

Protokół nr 1/2024
z posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji
w kadencji 2024-2029
z dnia 19 sierpnia 2024 r.

Porządek obrad:

1. Otwarcie posiedzenia, przyjęcie porządku obrad.
2. Zajęcie stanowiska w sprawie skargi mieszkańców na stan opieki medycznej w Wyszogrodzie.
3. Sprawy różne.
4. Zamknięcie posiedzenia.

Pkt 1

O godz. 11.00 Przewodnicząca Komisji skarg wniosków i Petycji Elżbieta Pydyniak otworzyła posiedzenie Komisji Skarg, Wniosków i Petycji, zwołane w związku ze złożoną skargą na opiekę medyczną mieszkańców Gminy i Miasta Wyszogród.

Przewodnicząca Komisji przywitała:

- Burmistrza GiM Wyszogród Panią Iwonę Gortat,
- Przewodniczącą Rady GiM Wyszogród Panią Joannę Misiakowską,
- Pana Wojciecha Celińskiego z Centrum Medycznego BMC w Wyszogrodzie,
- Panią Małgorzatę Siemiątkowską z Manor House w Wyszogrodzie,
- radnych obecnych na posiedzeniu,
- mieszkańców obecnych na posiedzeniu.

Lista obecności radnych stanowi załącznik nr 1 do protokołu.

Przewodnicząca Komisji odczytała porządek obrad i zapytała, czy ktoś chce wnieść zmiany do porządku obrad. Zaproponowała, aby w porządku obrad znalazła się jako punkt 3: *Omówienie projektu uchwały w sprawie uznania się za organ niewłaściwy do rozpatrzenia skargi oraz wskazania skarżącemu organu właściwego do rozpoznania jego skargi.* Wobec braku innych propozycji, Przewodnicząca zarządziła głosowanie nad przyjęciem porządku obrad ze zmianami.

Błaszczyk Arkadiusz – nieobecny

Boszek Wanda - „za”

Buczyński Radosław- „za”

Pydyniak Elżbieta – „za”

Skopczyński Bartosz- „za”

Wyniki przedstawiają się następująco:

„Za” - 4 za

„Przeciw” - 0 głosów,

„Wstrzymujących”- 0 głosów

W wyniku przeprowadzonego głosowania radni jednogłośnie przyjęli porządek obrad ze zmianami.

Pkt 2.

Przewodnicząca Komisji odczytała treść skargi, jaka wpłynęła do Rady Gminy i Miasta Wyszogród oraz do Pani Burmistrz. *Treść skargi stanowi załącznik nr 1 do protokołu.*

Przewodnicząca Komisji poinformowała, że zgodnie z zapisem § 75 Statutu Gminy i Miasta Wyszogród, Komisja skarg, wniosków i petycji rozpatruje skargi złożone na działania Burmistrza oraz gminnych jednostek organizacyjnych oraz wnioski i petycje składane przez obywateli.. Wyjaśniła, że Rada Gminy nie jest organem właściwym do rozpatrzenia tej skargi, jest nim Rzecznik Praw Pacjenta. Podstawowa opieka zdrowotna jest realizowana przez spółkę BMC, która nie podlega Komisom Rady Gminy. To samo dotyczy prywatnych gabinetów Manor House, które znajdują się na piętrze przychodni. Podziękowała za przybycie pani Doktor i panu Doktorowi, wyraziła nadzieję, że spotkanie będzie dobrą okazją do wymienienia się poglądami w tej sprawie i uda się wypracować porozumienie.

Przewodnicząca Komisji powiedziała, że Panie w skardze zobowiązały nas do tego że, pomimo braku kompetencji Rady do rozpatrywania skarg na placówki zdrowotne w Wyszogrodzie, chcemy się nad tym pochylić, żeby za jakiś czas ktoś nie powiedział, że Rada Gminy się nad tym nie pochyliła, nad takim ważnym problemem. Przewodnicząca Komisji dodała, że z własnej oddolnej inicjatywy, wraz z innymi radnymi, przygotowały prośby o przywrócenie darmowej rehabilitacji do Rzecznika Praw Pacjenta, które podpisali również mieszkańcy poszczególnych miejscowości. W gabinecie jest zatrudniona świetna specjalistka, ale dobrze byłoby gdyby miała możliwość świadczenia usług na NFZ. Powiedziała, że w Grodkowie nawet 70 procent mieszkańców nie jest pacjentami przychodni w Wyszogrodzie. Najwięcej pacjentów przeniosło się do ośrodków w: Małej Wsi, Czerwińsku, Brochowie, Młodzieszynie. Wśród powodów odejścia, pacjenci wymieniali takie: ograniczony kontakt bezpośredni z lekarzem, zbyt duża liczba teleporad, zarzut w szczególności do dr Michalczewskiego - zbyt mała ilość wypisywanych badań diagnostycznych i związane z tym bagatelizowanie dolegliwości, przepytywanie przez Panią w recepcji i decydowanie o ewentualnym przyjęciu pacjenta przez lekarza. Dodała, że przepytywanie pacjentów przez Panią rejestratorkę jest nieetyczne. Nikt nie chciałaby tłumaczyć się, że ma np. przerzuty rakowe, coś takiego kategorycznie nie powinno mieć miejsca. Kolejnym problemem jakim zgłaszali mieszkańcy jest to, że jak robimy badania diagnostyczne, nawet odpłatnie, na wyraźną prośbę pacjenta, że chciałby otrzymać wynik w formie papierowej, spotykają się z niechęcią lub odmową. Dodała, że przykro jej to mówić, ale taki wywiad zebrała.

Kolejno, Przewodnicząca Komisji odniosła się do Pani Siemiątkowskiej, że już 12 lat urzęduje, przychodnia działa, są specjaliści, ale tak na dobrą sprawę oprócz stomatologii to przez te 12 lat nic nie na NFZ nie było innego. Dodała, że była obecna podczas otwarcia i było obiecanie, że Pani Siemiątkowska ma zamiar ściągać specjalistów na NFZ.

Pani Siemiątkowska powiedziała, że od 16 lat nie ma nowych kontraktów, bo zmieniła się polityka rządu. Dodała, że: *w poprzedniej kadencji zaproponowałam lekarzy kontraktowych i rozszerzenie mojej działalności. Warunkiem było przedłużenie umowy na lokal. Oczywiście podczas sesji, na której byliśmy obecni, byli przedstawiciel innej przychodni, z którą chciałam się połączyć. I radni mieli okazję poznać tych ludzi. Ja napisałam pismo do pani Przewodniczącej Rady i to pismo nie zostało rozpatrzone. A warunkiem było przedłużenie najmu. Nikt nie może rozszerzyć działalności, zainwestować, 200 czy 400 tysięcy, gdzie kontrakt jest na 3 lata. Jak to ma się spłacić. Gmina miałaby rozszerzoną działalność już dawno.*

Przewodnicząca Komisji zapytała w którym roku Pani złożyła to pismo.

Pani Siemiątkowska odpowiedziała, że to było na sesji, ale teraz dokładnie już nie pamięta który to był rok i czy pani radne były wtedy obecne.

Pani Burmistrz powiedziała, że Pani Burmistrz odpowiedziała, że: *jakby to było tak, jak Pani Siemiątkowska mówi, jakby to było korzystne i Pani na tym zależało, to już dawno mielibyśmy tych specjalistów. Nie zwalajmy teraz, że ktoś nie odpowiedział na pismo, że ktoś się nie zgodził. Pani Doktor nie tym sposobem. Miałyśmy spotkanie i była Przewodnicząca i Pani przyznała, że były inne powody. Podyskutujmy o przyszłości, pomyślmy o tym co będzie w przyszłości, nie będziemy rozdrapywać przeszłości. Umowę mamy do 2027 roku. Pochylmy się nad tym, żeby coś zrobić już wcześniej, żeby to nie było parę miesięcy wcześniej. Działamy wspólnie na naszym obszarze, zrobimy coś wspólnie dla naszych mieszkańców. Tak jak Pani Przewodnicząca Komisji powiedziała, nie chcemy nikomu dokuczyć i zaszkodzić, znamy Państwa możliwości, wiemy że potraficie w tym obszarze dobrze się odnaleźć, dla nas służba zdrowia jest wyzwaniem, my walczymy też o tą rehabilitację. Jest dobry specjalista, dostaliśmy ponowną odpowiedź Dyrektor Słodkiej, że jak najbardziej, jeśli tylko będą środki to pochylą się nad tym, żeby nam ten kontrakt umożliwić. Chwileczkę odczekam i znowu będę do Pani Dyrektor pisać, żeby o nas nie zapomniała.*

Przewodnicząca Rady Pani Joanna Misiakowska powiedziała, że przygotowała projekt uchwały i wysłała już do Mecenasa na kolejną sesję, żeby skierować do różnych instytucji, żeby wsparli nasze działania w sprawie ogłoszenia tego konkursu na rehabilitację.

Przewodnicząca Komisji zapytała Panią Siemiątkowską, czy jeśli miałyby przedłużoną tą umowę to byłaby w stanie zapewnić co najmniej 3 specjalistów na NFZ, na co Pani Siemiątkowska odpowiedziała że tak.

Pani Burmistrz powiedziała że nie mamy pewności, że jak umowa będzie przedłużona, to będziemy mieli tych specjalistów. Pani Doktor starała się o ginekologa na NFZ i się nie udało. Według niej, rada by nie miała nic przeciwko temu żeby te umowę przedłużyć na 10 czy 15 lat.

Przewodnicząca Komisja dodała, że mieszka w środowisku po pegeerowskim, emerytury są rzędu 1700 zł, wizyta kosztuje zależnie od specjalisty, od 200 do 300 zł, koszty tych wizyt są duże. W tym społeczeństwie bardzo jest to potrzebne, aby można było korzystać z usług na NFZ. Dla niej jako radnej, służba zdrowia jest priorytetem.

Mieszkanca GiM Wyszogród powiedziała, że większość ludzi na terenie gminy to ludzie którzy mają minimalne emerytury, mamy zapłacić za wizytę, za leki, za badania dodatkowe, kogo na to stać.

Pani Siemiątkowska powiedziała: *żeby rozszerzyć działalność, muszę podpisać z kimś umowę, muszę zagwarantować, że umowa będzie realizowana w danym miejscu.*

Przewodnicząca Rady powiedziała: *jakby przyszła Pani z lekarzami specjalistami, którzy będą leczyć na NFZ, Rada nie miałaby żadnych problemów z przedłużeniem umowy, ale uważam że dla nas najpierw przedłużenie umowy a później czekanie na ten kontrakty, nie jest do końca racjonalne. Później jakby coś wyszło nie tak, byłyby pretensje do nas, jako radnych od społeczeństwa, że nic nie zrobiliśmy w tym kierunku i proszę o zrozumienie, że też musimy mieszkańcom jakoś pomóc.*

Pani Siemiątkowska powiedziała, że była tak sytuacja, przedstawiciele byli na sesji, lekarze gwarantowali usługi, nie udało się, ja już nie mogę inaczej tego robić. Nie mogą zacząć przyjmować, dopóki nie będą mieli pewności. Nie można robić niczego bez biznesplanu.

Pani Burmistrz powiedziała, że jesteśmy od tego, słuchamy głosu mieszkańców.

Kolejno, do uwag ustosunkował się Pan Wojciech Celiński.

Powiedział, że: *skarga jest bardzo tendencyjnie napisana, wobec nas starych lekarzy. Tak na marginesie, proszę pamiętać o tym że młody lekarz po studiach najpierw musi odbyć specjalizację, jeśli przyjdzie do pracy gdziekolwiek, musi odbyć specjalizację. Po drugie w tej chwili w POZ są określone wymagania specjalizacyjne – lekarz musi mieć specjalizację z medycyny rodzinnej lub ogólnej. Inaczej taki lekarz nie może mieć tak zwanej aktywnej listy pacjentów. Kompletnie się nie zgadzam, z tym że inne przychodnie rozszerzają swoją działalność. Wystarczy przyjść do nas, do laboratorium, kiedy pacjenci z innych ośrodków robią u nas badania, bo tam są zapisy na te badania. My zarabiamy na tych pacjentach. Jeśli chodzi o ucieczkę pacjentów, ok. 85 procent mieszkańców gminy jest zapisanych do nas. Inni są zapisani gdzie indziej i mają do tego święte prawo. Trudno było mi uwierzyć, że chorzy z sąsiednich gmin stanowią u nas 661 chorych, czyli ponad 15% wszystkich pacjentów. Gdybyśmy pracowali źle, to by do nas nie przychodzili. Kolejna rzecz to problem badań, trwają nieustanne spory, zawsze można podać przykład pacjenta, który jest niezadowolony, W końcowym efekcie liczy się wynik leczenia. Jest cały szereg możliwości, skarg do organów służby zdrowia. Tych skarg była zupełnie symboliczna ilość. Niektórzy się przepisują. Problem był w pewnym momencie z pediatrą, kiedy odchodziła doktor Bartoszek. Przyszła dr Michalczewska, jest osobą bardzo cenioną i lubianą. Także nie zgadzam się z zarzutem, że pracujemy źle, wręcz uważam, że pracujemy całkiem dobrze. Odnosząc się do przyjęcia co najmniej dwóch lekarzy specjalistów, nie wiem o jakich specjalistów chodzi, specjalista to nie tylko osoba lecz też wyposażenie i gabinet, Przypominam, że to poprzednie władze gminy nam ograniczyły powierzchnie lokalu, musieliśmy się ścieśnić, wydaliśmy na to spore pieniądze. Pacjentów mamy 5 tys. zł to wystarczy na 2 i ¼ etatu lekarza. Raczej nie będziemy zwiększać zatrudnienia, raczej zmniejszać, bo musimy mieć na podwyżki dla pielęgniarek. Panie ta skargą rozpełtały zupełnie nowy problem. Nam się kończy umowa w 2027. My w tej chwili występujemy o granty wielkości 300 tys. zł na kompletną modernizację przychodni. Teraz pytanie, czy jak Państwo kwestionujecie nasze umiejętności i fachowość, to ja muszę zakładać że będzie problem z przedłużeniem umowy. Ostatnio dyskutowaliśmy ze współnikami, jaka drogą podążyć. Naiwnością jest sądzić, że zgodzimy się na układ, czy dacie nam lokal czy może nie dacie. Nikt rozsądny w ten sposób nie postąpi. Do 2027 roku są 3 lata, a likwidacja spółki takiej jak moja to rok. Jest to cały szereg działań prawnych. Panie mówią o rozwoju, a ja w tej chwili zastanawiam się nad zwijaniem. Moje plany były takie, że ja z różnych powodów będę w najbliższym w czasie odchodził z pracy. Bardzo chciałem aby moi współnicy te przychodnie przejęli. Rozmawiałem z Panią Burmistrz że jest problem sukcesji, w tej chwili zastanawiam się czy problem sukcesji czy problem likwidacji.*

Przewodnicząca Komisji powiedziała, że nie można tak powiedzieć że Pan się będzie zwijał. Poprosiła, o wykazanie większej empatii w stosunku do pacjenta.

Pan Celiński powiedział że: *oczywiście jest błędem jeśli Pani recepcjonistka wypytuje się twarzą w twarz, ale większość rozmów odbywa się przez telefon. Bywa tak, że możemy nie udzielić żadnej porady lub udzielić teleporady. Teleporady są wszędzie. Kolejna sprawa jaka jest, to mamy bardzo wiele dziwnych oczekiwań chorych. Pacjent który przychodzi do mnie bez jakiegokolwiek wyjawienia swoich dolegliwości, chce od razu skierowanie do kardiologa, to znaczy że nie chce się u mnie leczyć. To są bardzo częste przypadki. Życie jest takie, że my jesteśmy źli a pacjenci są idealni. Są zawsze pewne mniejszości. Muszę powiedzieć, że Pani w recepcji jest wybawieniem, dużo mniej kłótni i sporów, potrafi rozładowywać złe emocje, postaramy se unikać tych błędów. Natomiast w tej chwili, problem jest co dalej. Gmina rozpełtała w tej chwili zupełnie nowy problem.*

Przewodnicząca Rady powiedziała: *nie zgadzam się tym, że Panie rozpętały burzę i nowy problem. Panie napisały jak było kiedyś i jak jest teraz. Czasy się zmieniły. Wszystko rozumiemy ta skarga, to jest pokazanie, że kiedyś było tego wszystkiego więcej. Z wielkim szacunkiem podchodzę do Pana Doktora, ze względów rodzinnych, pamiętam jak przychodnia w pewnym momencie za czasów Pana rządów była bardzo rozwinięta. Mieszkańcy mogli korzystać ze wszelkich usług. Panie doskonale pamiętają jak było a jak jest teraz. Nie znają wszystkich powodów, dlatego jest im trudno zrozumieć, że powoli te usługi z Wyszogrodu znikają. To miała na celu ta skarga. Z tego co my zrozumieliśmy to problem, który był podnoszony to ilość tych teleporad, zbyt duża. Może nie dotyczy to młodego pokolenia, ale osoby co są już na emeryturze lub rencie, wymagają kontaktu z lekarzem, oczekują bezpośredniego kontaktu, żeby ktoś nad tymi ich problemami bardziej się pochylił. Ja osobiście jestem bardzo zadowolona z teleporad przepisywanie recept, dla mnie to jest duża wygoda bo nie mam czasu i jak nie mam potrzeby to nie muszę na wizytę chodzić, ale ja jestem może odosobnionym przypadkiem.*

Przewodnicząca Komisji zapytała, dlaczego w tym naszym ośrodku jest tak pusto.

Pan Celiński odpowiedział: *mamy dobrą organizację pracy, jak przestaniemy zapisywać pacjentów przez telefon od jutra to Pani zobaczy co się będzie działo. To była pierwsza rzecz o jakiej marzyłem, gdy przyszedłem do pracy do Wyszogrodu. To było moje marzenie, skasować te patologie kolejkową. My przyjmujemy ok 60 chorych dziennie a nie widać tego. 90% naszych chorych to są chorzy przewlekli, z wyjątkiem epidemii grypy itd., gdy nagle porady potrzebuje jakiś większy procent pacjentów. Proszę pamiętać o jednej rzeczy, ten budynek został zmodernizowany przez nas wielokrotnie. Gmina wydała na ten budynek 300 tys. zł, a czynszu zbiera wielokrotnie więcej. To się nie zdarza.*

Pani Siemiątkowska powiedziała, że ma udokumentowane na piśmie wydatki na remont 1 milion złotych, czy Państwo uważacie że ten milion mi się zwrócił. To są takiego rzędu kwoty.

Radna Wanda Boszko powiedziała, że nie zgodzi się z tym, że ten milion złotych się nie zwrócił.

Pan Celiński powiedział, że on tę przychodnię systematycznie modernizował. Jest czysto, jesteśmy dumni z naszej przychodni. Zapytał o te etaty, kto tych ludzi zatrudni.

Przewodnicząca Rady powiedziała: *z rozmów słyszymy, że iluś tam pacjentów jest zapisanych do innego ośrodka POZ. My takimi danymi nie dysponujemy, jednak myślę że gdyby Pan Doktor zdecydował się lekarza zatrudnić, np. na 4 godziny tygodniowy, gdyby był łatwiejszy dostęp do lekarza, to pacjenci może wróciliby do naszej przychodni. To jest moje zdanie, nikomu nie zależy na tym, żeby jeździć na wizytę lekarską do sąsiedniej miejscowości. Jest ten nasz ośrodek zdrowia w Wyszogrodzie i jest blisko, tak samo punkt pobrań. Super rzecz, za każdym razem można skorzystać prywatnie czy na NFZ. To jest wszystko na plus. Jeśli spółka zdecydowałaby się nawiązać współpracę z jakimś lekarzem i nawet Państwa odciążyć, to myślę że to byłoby z korzyścią dla wszystkich.*

Pani Burmistrz powiedziała: *dawniej był ośrodek bardziej rozwinięty, teraz też byśmy chcieli żeby się rozwijał ten ośrodek, nie ujmując podstawowej opieki zdrowotnej, ale jeśli słyszymy głosy niezadowolenia, warto się nad tym pochylić, porozmawiać, jak to udoskonalić, żeby do nas też nie docierały te słuchy. Bo to nikomu nie przysparza chwały. Dla nas to też jest bardzo trudny temat. Do tej pory było prawie że doskonale, ale pewne rzeczy też spowodował system, musimy się zastanowić co zrobić, dla nas jest to też trudny temat.*

Radny Skopczyński powiedział, że: *mieliśmy nie cofać się wstecz, ale chciałby przytoczyć, że dwa lata temu był z dziadkiem który miał 86 lat w ośrodku, takie uwagi były w jego kierunku i przy pobraniu krwi od pań pielęgniarek i przy oddawaniu do badania próbki. Do ośrodka przychodzą pacjenci schorowani, nikt nie chodzi do ośrodka żeby się spotkać. Poprosił o więcej empatii dla tych starszych pacjentów. Rozumie zainwestowane środki, ale ośrodek jest prowadzony dobrze, spółka jest rentowna, na pewno przynosi zyski, nie wierzy że się to nie zwróciło.*

Pan Celiński powiedział, że głowę daje i wie która to pani, ale jest świetną pielęgniarką.

Pani Burmistrz powiedziała, że: *w poprzedniej kadencji wyszedł temat pediatrii. Mamy specjalistę i to był dobry ruch. Cieszymy się, że jest na naszym terenie, było to zgłaszane. Wiemy, że nie jest to pani o specjalizacji z pediatrii, ale zna się na dzieciach i jest bardzo chwalona. Trochę czasu musiało upłynąć, ale już nikt mnie nie zaczepia na ulicy, że nie ma tego pediatrii. Teraz jest czas na to, żeby zrobić jakiś krok do przodu, żeby coś poprawić.*

Przewodnicząca Rady zapytała, czy są szanse żeby jakiś lekarz wspomógł was.

Pan Celiński, powiedział, że *bardzo proszę żeby nie obciążać mojej firmy. Muszę podnieść płace pielęgniarkom w pierwszej kolejności, a będę miał problem.*

Pani Przewodnicząca Rady zapytała, czy za poprzedniej Rady część metrażu zostało Panu byłoby ograniczone. Czy jeśli Remondis wyszedłby z parteru to zagwarantowałby Pan rozszerzenie swoich usług, na co pan Celiński odpowiedział, że nie bo specjalistka się kompletnie nie opłaca. Państwo proszę pojedźcie do Płocka czy Nowego Dworu Mazowieckiego, zapiszcie się prywatnie do specjalisty i będziecie czekać, 3 czy 4 tygodnie. Kardiolog nie przyjdzie do Wyszogrodu pracować na NFZ za jakąś śmieszna stawkę. Nowe pokolenie lekarzy to nowe podejście do pracy, dużo bardziej skomercjalizowane.

W tym momencie o zabranie głosu poprosiła żona Pana Celińskiego, adwokat Ewa Milewska-Celińska.

Powiedziała: *jestem prywatnie żoną, a zawodowo adwokatem, jak słucham, tego co Państwo mówicie, to myślę, ja też płaciłam 60 lat ubezpieczenie co najmniej, w Warszawie, na kardiologa muszę czekać 5 miesięcy, na każdego specjalistę muszę czekać, minimum 3 miesiące, oczekiwania dla mnie jest zrozumiałe, że każdy chce być leczony, tylko nie da się tego zrobić tak jak Panie sobie życzą. Można wejść na nasze konta, mimo, że jestem 60 lat adwokatem, a mąż prawie 50 lat lekarzem, nie zebraliśmy pieniędzy, które pozwoliłyby na wyposażenie gabinetu kardiologicznego czy ginekologicznego, bo ja pierwsza w imieniu własnym i naszych synów powiem nie. My chcemy pracować dobrze. Przykro mi, że nie ma zdjęć tej przychodni sprzed lat, jak zaczęliśmy tu być. Blisko 40 lat temu zaczęliśmy tu być. Przez pół roku byłam pro bono radcą tej placówki i wiem jakie były wtedy problemy i jakie są teraz. Teraz Państwo wchodzić do przyzwoitego lokalu. Ten problem pustej przychodni jak też zauważam, nie ma żadnych kolejek również w mojej kancelarii klientów umawiamy co do minuty na przyjęcie. Nasi przyjaciele są również zarejestrowani do tej przychodni, ja też jestem zarejestrowana, to przyjemność wchodzić do przychodni bez kolejki. Musicie się Państwo dogadać. Nikt Wam nie kupi etatu w firmie Wojtka, my nie mamy na to pieniędzy. Jeśli kontrakt obowiązuje do 27 roku to proponuję nie mówić przykrych rzeczy, tylko wyartykułować parę rzeczy, które są nie tak, to co Państwo tu dziś mówicie są drobiazgi które można usunąć natychmiast. W imieniu męża proszę o okazanie prawdziwej skargi z zarzutami i jeśli jest 100 podpisów pod czymś, to chcielibyśmy ją zobaczyć. A jeśli przeszkadza, że tam są nazwiska proszę je zanonimizować. Wtedy będziemy w stanie ustosunkować się do tego co jest prawda co jest nieprawdą. Ja też mam*

klientów. To są zawody usługowe. Należy napisać listę czego oczekujecie, a ja od razu mówię co jest niemożliwe. Jak przyszliśmy tutaj, to cały ten budynek to była jedna wielka przychodnia i powolutku, powolutku wypierano nas. Teraz propozycja, że odzyska się tamtą część, i co z tego, odzyskanie miejsca nic nie zmieni, trzeba na nowo by je zrobić, a nie mamy pieniędzy. Zbliżamy się wiadomo do jakiego wieku. Mąż chciałby do końca życia tu pracować. Jak ja słyszę, że mąż jest pozbawiony empatii to jestem zszokowana. Taki człowiek, z taką przeszłością, który dwa razy siedział w więzieniu za nas, powinniście Państwo go szanować. Każda uwaga, która będzie słuszna, która będziemy mogli spełnić, zostanie przez nas uwzględniona. Żeby była jasność, przyszłam na spotkanie z pełnomocnictwem. Wszystkim Państwu chodzi o to, żeby służba zdrowia była możliwie najlepsza, pomijam drobiazg ile rzeczy w tej przychodni jest nasze, domowe. To sprawa że ta przychodnia ma charakter. Jeśli problemem jest szybkość dostania się do specjalisty, to zapraszam do Warszawy, rok, półtora roku, w niektórych przypadkach 5 lat. Proszę o tę skargę, żeby móc się do niej ustosunkować.

Przewodnicząca Komisji wyjaśniła, że 100 podpisów dotyczyło wcześniejszej skargi, z poprzedniej kadencji, odnośnie usunięcia firmy Remondis z budynku Przychodni.

Mieszkancka powiedziała, że jest takie wykluczenie komunikacyjne w Gminie Wyszogród, proszę uwierzyć, kobiety płaczą bo nie mają jak dojechać do ginekologa, chodzą na górę, płacą za wizytę, a nas na to nie stać.

Mieszkancka zapytała, czy ginekolog powinien być w POZ, na co Pan Celiński powiedział, że nie musi być, bo to jest poradnia specjalistyczna.

Przewodnicząca komisji powiedziała, że w Bodzanowie jest ginekolog na NFZ, na co Pani Mecenas powiedziała, że to, że jest w Bodzanowie, to nie znaczy, że musi być u nas.

Pan Celiński poinformował, że w Bodzanowie przyjmuje ginekolog na NFZ ponieważ ma zawarty kontrakt gdzie indziej, a w Bodzanowie otworzył kolejny gabinet.

Pani Mecenas odpowiedziała: *czy Pani czy ktoś z Państwa zapłaci za tego ginekologa, bo my nie zapłacimy, bo nie mamy na to. Na kogo chcą Panie przenieść ciężar kosztów. Macie Panie taką sama inicjatywę obywatelską, zgłóście ten problem do odpowiednich organów, ale nie w ten sposób, że trzeba coś zmienić, że doktor jest nie dobry. Musicie prosić bo takie jest zapotrzebowanie, bo jest dużo starych kobiet, nie atakować Panią Burmistrz i Radę, ale podmiot który jest do tego uprawniony. Posprawdzam przepisy. Mogę Paniom udowodnić, ile trzeba czekać na wizytę w Warszawie.*

Przewodnicząca powiedziała: *nikt nie oczekuje, że Pan Celiński ściągnie specjalistów na parter, raczej oczekujemy tego od Pani Siemiątkowskiej. My nie chcemy żeby ktoś pracował za darmo, ale z naszych informacji wynika, że duża grupa przeniosła się do innych ośrodków, uważam, że gdyby Państwo spróbowaliby z tym lekarzem, jeśli by wyszło, że pacjenci nie wrócili i nie będą wychodzić na swoje, ale trzeba spróbować i zobaczyć jaki będzie efekt, więcej korzystających z opieki medycznej jest osób starszych, nie każdy jest w stanie odpowiednio wypowiedzieć się o swoich dolegliwościach przez telefon.*

Radny Skopczyński poprosił, aby Pani Burmistrz ustosunkowała się do kwestii przedłużenia tej umowy najmu.

Pani Burmistrz powiedział, że nie chcemy z nikim się zegnać, leży nam na sercu żeby coś poprawić

w tej kwestii.

Pani Mecenasa powiedziała, że brała udział w rozmowach podczas szukania pediatry. Nawet nie wyobrażacie sobie Państwo, jakie są oczekiwania młodych lekarzy, byście zdębieli.

Pani Siemiątkowska wyjaśniła, dlaczego ginekologia na NFZ się nie udała. Spełniałam wszystkie warunki, ale nie dostałam punktu za brak POZ. A ten POZ przeważa. Mogę współpracować z Panem Doktorem, ale nie otworzę POZ bo byłabym konkurencją, nie chce tego robić. Mam kontrakt na ginekologię, ale to są badania bardzo specjalistyczne. Mam trzech wspólnych ginekologów, wystawiłam ich do NFZ, był Komisja, sprawdzała warunki, ale jak w każdym konkursie liczą się punkty, ale ponieważ nie miałam POZ-u to te punkty przeważały. Szczerze mówiąc w tej chwili, dopóki nie będzie POZ-u, kontraktów specjalistycznych nie dostane. Trzeba mieć lekarzy. Gabinet ginekologiczny jest wyposażony na ok 300 tys. zł, okulistyczny ok 160 tys. zł. W tej chwili usg kupiłam za ok 200 tys. zł i tym posługuje się kardiolog. Niestety, robię wszystko co mogę, staram się, jeśli jest jakikolwiek konkurs ogłoszony, ale to są tak rygorystyczne oceny, nie przeskoczę tego. Na stomatologię mamy bardzo duży kontrakt. Proszę mi wierzyć ja mam dwa kontrakty, ponad 25 tysięcy wyrobione ponad kontrakt, w listopadzie muszę powiedzieć stop, nie ma przyjmowania na NFZ, bo nikt mi za to nie zapłaci. Chciałabym teraz przyjmować też dzieci.

Pani Siemiątkowska zaproponowała, aby połączyć siły z Panem Celińskim, próbujmy, może coś z tego wyjdzie. Wtedy na tej sesji byli właściciele POZ-u, ale nie chcieli tu otwierać POZ-u. Powiedziałam paręnaście lat temu, że nie otworzę POZ-u, słowo mam i jego dotrzymam. Tam w tej przychodni jestem spalona. Najbliżej jest dr Celiński, jakbyśmy nawiązali współpracę, sama w tej chwili nie jestem w stanie ściągnąć specjalistów.

Przewodnicząca Rady zapytała, czy Pani Siemiątkowska rozmawiała z lekarzem specjalistą w sprawie USG, na co Pani odpowiedział, że jest umówiona na rozmowę.

Przewodnicząca powiedziała, że jest niewykorzystany sprzęt i nawet jakby specjalista pojawił się prywatnie do wykonywania USG to byłoby super.

Pani Siemiątkowska powiedziała, że jak znajdą Państwo lekarzy którzy chcieliby pracować u nas, jestem otwarta na wszystkich. Ja mogę wziąć kredyty ale z perspektywą że to się zwróci. Jeśli by lekarze mieli tyle samo zarobić to po co im jechać z Warszawy. Jeśli chcemy być empatyczni, to musi działać to w dwie strony. Ja muszę lekarzy pozyskać, mają dalekie dojazdy, muszę im finansowo wynagrodzić, żeby chcieli do Wyszogrodu przyjeżdżać. Proszę nas też zrozumieć. To są takie kwoty, sprzęt sprowadzany z zagranicy, jest to bardzo drogie. Miałam protetyka, ale po sytuacji z jednym z pacjentów, powiedział że dziękuje za pracę. Chciałabym wszystkim wszystkim jak najlepiej i jak najlepiej. I ta stomatologia i wszystko, nie da się więcej na ten moment.

Pani Burmistrz powiedziała, że poznaliśmy Państwa stanowisko i poznaliśmy potrzeby naszych mieszkańców, pacjentów, my to słyszymy, jesteśmy tymi, do których się zwracają.

Pani Siemiątkowska powiedziała, że jest otwarta na współpracę.

Mieszkanca powiedziała, że uważa, że Pani recepcjonistka jest świetna w swojej pracy i chciałaby to wyjaśnić te kwestię, że to nie są personalne ataki, bo nie chce żeby ktoś miał z tego powodu jakieś problemy, to nie jest skierowane personalnie, tylko chodzi o zasady.

Przewodnicząca Komisji podziękowała Pani Siemiątkowskiej i Państwu Celińskim za przybycie.

Pkt 3.

W tym punkcie Przewodnicząca Komisji odczytała projektu uchwały w sprawie uznania się za organ niewłaściwy do rozpatrzenia skargi oraz wskazania skarżącemu organu właściwego do rozpoznania jego skargi.

Treść uchwały stanowi załącznik do protokołu.

Przewodnicząca Komisji zapytała, czy są pytania bądź uwagi do projektu uchwały. Wobec braku pytań, zarządziła głosowanie nad przyjęciem projektu uchwały.

Błaszczyk Arkadiusz – nieobecny

Boszko Wanda - „za”

Buczyński Radosław- „za”

Pydyniak Elżbieta – „za”

Skopczyński Bartosz- „za”

Wyniki przedstawiają się następująco:

„Za” - 4 za

„Przeciw” - 0 głosów,


„Wstrzymujących”- 0 głosów

W wyniku przeprowadzonego głosowania radni jednogłośnie przyjęli projekt uchwały.

Wobec wyczerpania porządku obrad, Przewodnicząca Komisji zamknęła posiedzenie Komisji skarg, wniosków i petycji o godz. 13.20.

Przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji

Elżbieta Pydyniak



Protokół sporządziła: Emilia Ozdowska

